

pozew¹⁰. Jest to pierwsze wystąpienie tej trójki rodzeństwa. Prawdopodobnie Małgorzata nie była najmłodsza z potomstwa z pierwszego małżeństwa Jaranda z Kłóbki, skoro w 1421 r. była już mężatką. Zatem w świetle powyższego Małgorzata Jarandówna jest tożsama z Małgorzatą z Biernacic. Natomiast Małgorzatę, wdowę po Wojciechu z Kobylnicy znaną z 1429 r. identyfikuję z Małgorzatą z Rucewa, która wystąpiła w 1435 r. Wówczas to uczyniła swym prokuratorem Jakusza z Tarnowa h. Pomian, który w innej zapisce z 20 grudnia 1435 r. był nazwany jej bratem (*frater* — bez dokładniejszego określenia)¹¹. Zatem Małgorzata po śmierci Wojciecha z Kobylnicy, wyszła powtórnie za mąż za dziedzica Rucewa (parafia Polanowice) i miała z tego małżeństwa syna Dobiesława¹². Za tym, że Małgorzata z Rucewa była siostrą Jakuba z Tarnowa przemawiają następujące wzmianki: na rokach generalnych odbytych 26 stycznia 1428 r. Małgorzata, wdowa po Wojciechu z Woli i Kobylnicy, utrzymała się przy połowie Woli i została zobowiązana do podziału majątku między dzieci pierwszej żony Wojciecha, którym należało się Belszewo, Witowice i Kobylnica¹³. Z kolei 16 kwietnia 1429 r. Małgorzata utrzymała się przy swym liście wiennym i mogła trzymać połowę wsi Wola, na której miała zabezpieczony posąg i wiano. Natomiast Andrzej i Anna, dzieci pierwszej żony i Wojciech, syn drugiej żony — mieli posiadać Belszewo, Witowice i Kobylnicę, gdy osiągną wiek sprawny¹⁴.

Wygląda więc na to, że Małgorzata była dla tych dzieci, jeszcze niepełnoletnich, macochą, a własnego potomstwa z Wojciechem nie doczekała się, chyba, że przyjmujemy, że to ona była właśnie tą drugą żoną i Wojciech młodszy był jej synem. W każdym razie musiała dość młodo owdowieć, skoro powtórnie wyszła za mąż i urodziła syna. Zatem względy chronologiczne nie stoją na przeszkodzie, by widzieć w Małgorzacie i Jakubie z Tarnowa rodzeństwo. Może Małgorzata była nawet młodsza od niego, ale dość wcześnie wydano ją za mąż. Nazwanie więc Jakuba Tarnowskie-

go w 1429 r. wujem w stosunku do pasierbów Małgorzaty można uznać za uzasadnione. Poza tym w 1434 r. Andrzej z Woli został nazwany siostrzeńcem (*sororius*) Jakuba Tarnowskiego¹⁵.

Na marginesie tych wywodów trzeba zaznaczyć, że Wojciech z Woli — pierwszy mąż Małgorzaty żył jeszcze w 1426 r.¹⁶ Natomiast Annę-Hannę z Sadlna, w której S. Szybkowski widzi córkę Małgorzaty Jarandówny, uznałabym za córkę Kachny z Nieciszewa, która z kolei była jeszcze jedną córką Jaranda z Kłóbki. W latach 1440–1441 proces o Sadlna z Piotrem i Janem z Kłóbki prowadzili Małgorzata z Biernacic, Paweł, Andrzej i Anna z Nieciszewa. Pretensje Anny-Hанны do Sadlna były w tej sytuacji rzeczywiście uzasadnione — była to jej macierzyzna, a ojcowizna jej matki.

Z kolei jeśli chodzi o łąkę „Jablow”, którą w 1420 r. Mikołaj „de Szalissza” h. Pomian zastawił cystersom byszewskim, to odnajdujemy ją w wyszogrodzkiem. W XVI w. Jabłowo było własnością klasztoru cysterskiego w Koronowie¹⁷. S. Kozierowski podaje wzmiankę z 1757 r.: *Stronno cum predio et cum pratis in Jabłowo*¹⁸. Natomiast Stronno to wczesne dziedzictwo Pomianów z Płonkowa, które w 1315 r. sprzedali klasztorowi byszewskiemu¹⁹.

Powyższe uwagi w niczym nie umniejszają dokonania Autora, są raczej uściśleniem pewnych wniosków, a wynikają one ze szczegółowych badań prowadzonych przez piszącą te słowa nad rodem Pomianów. S. Szybkowski wykazał się znajomością rodowodów rycerstwa „z okolicy”, wskazał na związki genealogiczne i dostarczył wiele szczegółowych ustaleń dotyczących przedstawicieli rodu Pomianów, Ogończyków czy Awdańców. Badacz ten doskonale porusza się w tematyce genealogicznej. Swą monografią dowiódł, że znajduje się w gronie liczących się genealogów²⁰.

Joanna Karczewska
(Zielona Góra)

Stanisław A. Sroka, *Genealogia Andegawenów węgierskich*, Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, Kraków 1999, ss. 94 + tablica genealogiczna.

Można bez obawy stwierdzić, że dynastia węgierskich Andegawenów była w XIV wieku jednym z naj-

ważniejszych czynników historii politycznej szeroko pojętej Europy Środkowej, od Bałtyku po Morze Adria-

¹⁰ AGAD, Ks. przedecka ziemiska II, k. 203.

¹¹ AGAD, Ks. brzeska ziemiska V, k. 76, 84v.

¹² AP Bydgoszcz, Strzelno Kl. A –86.

¹³ AGAD, Ks. brzeska ziemiska IV, k. 363 v.

¹⁴ Ibidem, k. 421v.

¹⁵ AGAD, Ks. brzeska ziemiska V, k. 23.

¹⁶ AGAD, Ks. brzeska ziemiska IV, k. 303, 304.

¹⁷ *Monumenta historica dioceseos Wladislaviensis*, t. XI, wyd. S. Chodyński, Włocławek 1898, s. 69.

¹⁸ S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych zachodniej i środkowej Wielkopolski*, t. I, Poznań 1921, s. 292.

¹⁹ *Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. II, wyd. L. Ryzyszczewski, A. Muczkowski, Warszawa 1848, nr 216.

²⁰ Należy dodać, że recenzowana praca została uhonorowana przyznaną przez PTher. nagrodą im. Adama Heymowskiego za lata 1998–1999 (*przyp. Redakcji*)

tyckie, od Łaby po księstwa ruskie i litewskie. Ten francuski ród, zakorzeniony na Węgrzech za pośrednictwem królestwa Neapolu, właściwie od swych początków był ściśle związany z historią Polski. Choć w bez mała stoletniej historii tej dynastii tylko niecałe trzy dekady zapisały się wspólnymi dziejami obu państw — Węgier i Polski. Zapisały się nierzadko burzliwą i trudną egzystencją pod berłem dwojga andegawęńskich królów, bowiem i Jadwiga Andegawenka została przecież wybrana królem Polski¹, o czym nie zawsze się pamięta, obdarzając ją nieprecyzyjnym tytułem królowej. Znamienne jednak, że ta Francuzka z krwi, Węgierka z pochodzenia, Polka z wyboru, lecz wszak nie swego, w 1997 r. została wprowadzona do panteonu polskich świętych.

Nie dziwić zatem powinno, że z wielkim zainteresowaniem przyjęto pracę Stanisława A. Sroki, poświęconą genealogii dynastii węgierskich Andegawenów. Ten krakowski historyk jest szczególnie predysponowany do opracowania takiego kompendium, gdyż od dawna w sferze jego zainteresowań pozostają polityczne i genealogiczne związki polsko-węgierskie, poparte gruntowną znajomością tak bardzo hermetycznego języka, jakim jest węgierski.

Rozprawa obejmuje genealogiczne biogramy 16 męskich i żeńskich przedstawicieli węgierskiej linii Andegawenów. Począwszy od ich protoplasty — Karola Martela, od r. 1290, to jest od śmierci Władysława IV Kumana, pretendenta do tronu węgierskiego, a skończywszy na Jadwidze (ostatniej przedstawicielce rodu) i Elżbiecie, córce Stefana księcia Sławonii i Dalmacji. Ponadto znalazły się tam biogramy dwóch żon Karola Roberta, dwu jego rzekomych córek oraz biogram żony Andrzeja księcia Kalabrii; całość uzupełnia tablica descendentów (rodowód). Oparta jest przede wszystkim na licznej, rzetelnie zebranej literaturze, chociaż nierzadko odwołuje się do źródeł, głównie narracyjnych.

Pośród wielu interesujących zagadnień poruszanych w pracy jednym z ciekawszych jest podsumowanie polemiki prowadzonej przez Autora z Gyulą Kristó w sprawie filiacji pierwszej żony Karola Roberta. Węgierski badacz w serii artykułów przyjął przypuszczenie, że wspomniany władca był żonaty czterokrotnie, a jego pierwszą małżonką była należąca do halicko-wołyńskich Romanowiczów Maria, córka Lwa Juriewicza lub jakiegoś innego przedstawiciela tej dynastii noszącego imię Lew. Swój pogląd G. Kristó zbudował na zestawieniu dwóch niezależnych przekazów. Pierwszy, umieszczony jest w pochodzącym — według wydawcy tego źródła — z 1308 r. anonimowym opisie Europy południowej i wschodniej. Pojawia się tam następująca informacja: *loco imperatoris habet unum duces permaximum virorum, qui vocatur dux Leo, filiam huius Leonis duxit [nunc] in uxorem rex Ungarie*

Karulus. Drugi natomiast, to wzmianka zawarta w przywileju Karola Roberta dla magistra Stefana Aproda, wystawionym 7 lutego 1326 r. Król wspomina w tym dyplomie, że w okresie, gdy trwały jeszcze walki o tron węgierski, udał się na Rus: *pro adducenda prima consorte*². Trzeba dodać, że hipoteza Kristó znalazła akceptację w literaturze węgierskiej³. Tymczasem S. Sroka zdecydowanie zakwestionował ustalenia G. Kristó, broniąc koncepcji zakładającej istnienie trzech związków małżeńskich Karola Roberta, przy czym za pierwszą żonę tego dynasty uznał Marię, córkę księcia bytomskiego Kazimierza II. Słuszność zaprezentowanego w kilku artykułach wnioskowania krakowskiego historyka została przyjęta w pośmiertnie wydanej recenzji Kazimierza Jasińskiego⁴.

Przedstawiając przebieg polemiki z G. Kristó, S. Sroka uzupełnił swoje dotychczasowe poglądy o pewne nowe spostrzeżenia. Naszym zdaniem zrobił to niepotrzebnie. Nie jest na przykład celowe odnoszenie się do zagadnień z zakresu genealogii Romanowiczów, szczególnie jeśli Autor — czy ściślej mówiąc — obaj uczestnicy polemiki, bazują na ustaleniach błędnych. Idzie tu o niesłuszne podnoszone wątpliwości co do daty śmierci Jerzego Lwowicza (1308 lub 1315 r.), czy dywagacje dotyczące ewentualnego, nieznanego źródłem małżeństwa wymienionego wyżej przedstawiciela dynastii Romanowiczów. Zabiegiem zbędnym jest również nieuzasadniona — według nas — choć podparta ciekawą analogią próba odczytania wzmianki z przywileju Karola Roberta dla Stefana Aproda jako świadectwa zawarcia przez króla zaręczyn z jakąś przedstawicielką dynastii Romanowiczów. Działanie takie jest niepotrzebną asekuracją, gdyż w odpowiednim fragmencie wspomnianego dyplomu nie ma żadnej informacji co do filiacji odbieranej przez Karola Roberta z Rusi księżniczki, a sam Autor w jednej z poprzednich prac — korzystając ze wskazówki Kazimierza Jasińskiego — przyjął, że Maria bytomska mogła przebywać na dworze swych zamożnych, halicko-wołyńskich krewnych⁵. To przypuszczenie zdecydowanie najlepiej przystaje do pozostałych argumentów przedstawionych przez S. Srokę na rzecz tezy o śląskim pochodzeniu pierwszej żony zajmującego naszą uwagę władcy Węgier. Poza tym nie ma właściwie możliwości, by znaleźć termin, w którym mogłoby istnieć ruskie narzeczeństwo Karola Roberta, skoro był on żonaty już przed 23 czerwca 1306 r.⁶ Krótko mówiąc, dokument dla Stefana Aproda nie jest dowodem mogącym podważyć dobrze przez krakowskiego historyka umotywowaną tezę co do pochodzenia Marii, gdyż dyplom ten określa wyłącznie miejsce zetknięcia się małżonków. Uważamy więc, że S. Sroka przedstawiając przytoczone przykłady niepotrzebnie tylko zaciemniał wyniki swych dotychczasowych ustaleń. Sprawę filiacji

¹ *Rocznik Świętokrzyski*, wyd. A. Rutkowska-Płachcińska, Monumenta Poloniae Historica, nova series, t. XII, Kraków 1996, s. 70–71, zap. 117; *Joannis Dlugossii, Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae, liber X*, ed. cosilium, Varsaviae 1985.

² Odpowiednie odniesienia bibliograficzne znajdują się w recenzowanej pracy na s. 21–28.

³ Zob. np. zestawioną przez Pála Engela tablicę genealogiczną *Anjouk 2* oraz biogram Karola Roberta tegoż autora umieszczone w *Korai magyar történeti lexikon (9.–14. század)*, pod red. G. Kristó, Budapest 1994, s. 49. 331.

⁴ K. Jasiński [Rec.:] Stanisław Sroka, *Z dziejów stosunków polsko-węgierskich w późnym średniowieczu*. Szkice, Kraków 1995, ss. 193, „Studia Źródłoznawcze”, t. XXXVII, 2000, s. 196.

⁵ S. Sroka, *Piastówna śląska Maria, królową Węgier*, [w:] idem, *Z dziejów stosunków*, s. 36.

⁶ Z tego właśnie dnia pochodzi dokument, w którym pojawia się informacja o noszącej imię Maria żonie Karola Roberta.

pierwszej żony Karola Roberta — co mocno ten badacz podkreślał zarówno w pracach wcześniejszych, jak i w obecnie recenzowanej — w sposób jednoznaczny wyjaśniają bowiem zapisy kronik węgierskich i Jana Długosza, zgodnie stwierdzających, iż księżniczka bytomska Maria to *prima consors* zajmującego naszą uwagę władcy Węgier. Inne argumenty, łącznie z — trzeba to przyznać — niepokojącym przekazem *Anonymi descriptio Europae Orientalis*⁷, mają znaczenie drugorzędne.

W tym miejscu należy jeszcze przedstawić drobne uzupełnienie do bazy źródłowej wykorzystanej przez Autora. Dysponujemy mianowicie jeszcze jednym przekazem wyraźnie określającym liczbę i filiację małżonek pierwszego Andegawena zasiadającego na tronie węgierskim — czternastowieczną kronikę Jana z Viktring. Karyncki dziejopis, podający szereg wiarygodnych informacji genealogicznych, w sprawie stosunków rodzinnych Karola Roberta stwierdził co następuje: *Accepta [Karol] prima uxore filia ducis Poloniae, secunda filia imperatoris Heinrici, sorore Johannis regis Bohemie, tertia filia Lottonis regis Krakovie, ex qua heredes genuit*⁸. Przedstawiona wzmianka w pełni potwierdza ustalenia S. Sroka. Tutaj wypada jeszcze dodać, że zaprezentowane przez tego badacza wnioski co do pochodzenia pierwszej żony Karola Roberta ma istotne znaczenie dla określenia filiacji Heleny, żony księcia bytomskiego Kazimierza II. Jak stwierdził Kazimierz Jasiński, zamienia w pewnik jego przypuszczenie, że Helena była córką Lwa Daniłowicza halickiego⁹. Zgadza się całkowicie z opinią niedawno

zmarłego wybitnego znawcy genealogii Piastów i uważamy, że swym dowodem Stanisław Sroka wniósł oryginalny i cenny wkład do badań nie tylko nad rodowodem Andegawenów węgierskich, lecz również Piastów i Romanowiczów halicko-wołyńskich.

Trzeba również wskazać, że zarówno w opisie, jak i w tablicy genealogicznej zabrakło pierwszej córki Ludwika Węgierskiego — zmarłej jeszcze w niemowlęctwie Marii (1365–1366)¹⁰. Nieścisłość wkradła się także do daty śmierci Elżbiety Stefanówny. Autor podał w stosownym biogramie i w tablicy genealogicznej, że zmarła po r. 1380, gdyż w testamentie królowej Elżbiety Łokietkówny (6 kwietnia 1380) wspomniana została jako jeszcze żyjąca¹¹. Tymczasem odnośny dokument mówi o przeznaczeniu pewnej sumy pieniędzy na pogrzeb „niegdyś sławnej Elżbiety dawnej cesarzowej Konstantynopola”, co sugeruje właściwy *terminus ante quem* jej zgonu¹².

Podsumowując, otrzymaliśmy wartościowe i bardzo przydatne kompendium wiedzy na temat genealogii węgierskiej gałęzi Andegawenów. Charakter pracy, najbardziej odpowiednim byłoby tu określenie popularnonaukowy, oraz pewne niedociągnięcia o których wspomniano wyżej, nie pomniejszają jej znaczenia. Mamy nadzieję, że kolejnym krokiem będzie opracowanie w pełni naukowe.

Dariusz Dąbrowski
(Bydgoszcz)
Dariusz Karczewski
(Bydgoszcz)

Petr Vorel, *Pani z Pernštejna. Vzestup a pád rodu zubří hlavy v dějinách Čech a Moravy*, Praha 1999, ss. 318, il.

Ród Pernštejnów zajmuje w dziejach Czech i Moraw ważne miejsce. Książka Petra Vorela to pierwsza publikacja, która przedstawia ten jeden z najprzedniejszych domów Czech i Moraw. Autor ukazuje jego dzieje w ciągu czterech stuleci — od początku XIII wieku do wymarcia rodu w czasach wojny 30-letniej.

Autor rozpoczął pracę od przybliżenia czytelnikowi legendy herbowej i najstarszych dziejów rodu.

Najefektowniejsze przedstawienie herbu rodu panów z Pernštejna można zobaczyć na marmurowym

reliefie umieszczonym na wieży zamku w Pernštejnie, datowane na czas między początkiem XIV a II połową XV wieku. Inne znane rzeźby przedstawiające legendę herbową zostały wykonane z polecenia jednego z najmłodszych przedstawicieli rodu — Vilema z Pernštejnu. Najwcześniejsza z nich pochodzi z 1480 r., jest to rzeźba nad bramą główną zamku Helfštejn. Wiele wizerunków herbu zachowało się w Pardubicach: relief datowany na 1511 r. nad główną bramą zamku, rzeźba nad portalem północnym kościoła św. Bartłomieja

⁷ Informacja tego źródła mówiąca, jakoby Karol Robert ożenić się miał z córką potężnego księcia ruskiego Lwa nie budzi zaufania. Co prawda jest ona prawdopodobnie współczesna omawianemu układowi matrymonialnemu, jednak wyraźnie widać, że autor interesującej nas kompilacji geograficznej nie dysponował zbyt dokładnymi wiadomościami na temat Rusi. Łatwo — otrzymując przypuszczalnie informację z drugiej ręki — mógł pomylić imię ruskiego księcia, a przede wszystkim stosunek pokrewieństwa jaki łączył go z żoną Karola Roberta. Zajmująca nas wzmianka wydawała się podejrzana już wydawcy źródła, Olgierdowi Górcie. Dokonał on emendacji odpowiedniego fragmentu *Anonymi descriptio*. W zdaniu dotyczącym małżeństwa króla Węgier, zamiast słowa *filiam* wstawił *neptem*, co w efekcie dało kwestię w postaci: *neptem huius Leonis duxit [nunc] in uxorem rex Ungarie Karulus*. Takie właśnie rozwiązanie przyjął S. Sroka.

⁸ *Johannis abbatís Victoriensis Liber certarum historiarum*, ed. F. Schneider, t. I, Hannoverae et Lipsiae 1909, s. 367.

⁹ K. Jasiński, op. cit., s. 196.

¹⁰ W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tablica 85.

¹¹ Po 6 kwietnia 1380 roku, a więc ściślej niż S. Sroka, określa jej zgon W. Dworzaczek (op. cit., tabl. 85).

¹² *Codex diplomaticus Hungariae ecclesiasticus ac civilis*, t. IX, cz. 5, ed. G. Fejer, Budae 1832; S. Sroka, *Testament królowej*, [w:] idem, *Elżbieta Łokietkówna*, Bydgoszcz 2000, s. 73, 76.